Rok VIII. Nr. 103. Sosnowiec, czwartek 13 kwietnia 1933 roku Cena numeru 10 [illegible]

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekscie 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Ad... Te... 6-92, ... 4-97, Druk... Konto czekowe P.K.O. Katowice 304...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Smierć „kuźnicom polskości"!

Nauczyciele niemieccy radzą jak wytępić polskie szkolnictwo mniejszościowe.

BERLIN, 12. 4. W Pile rozpoczęły się obrady zjazdu niemieckiego nauczycielstwa szkół powszechnych z wschodniego pogranicza Rzeszy.

W porządku obrad kwestja walki z mniejszościowem szkolnictwem polskiem zajmuje czołowe miejsce. W referatach wygłoszonych na dzisiejszem posiedzeniu podkreślono, że „szkoły polskie w Niemczech, to niebezpieczne kuźnice polskości", które należy bezwzględnie zwalczać.

Szereg mówców określiło walkę z polskością na wschodniem pograniczu Rzeszy, jako główny cel pracy nauczycielstwa niemieckiego, przyczem jako przykład stawiano akcję germanizacyjną w pozostawionej przy Niemczech części Górnego Śląska, gdzie wskutek działalności nauczycielstwa niemieckiego, popieranej przez władze administracyjne, oraz przez społeczeństwo niemieckie liczba szkół polskich zmniejsza się z roku na rok.

W dyskusji nad wygłoszonemi referatami podkreślono „lekkomyślność" polityki wschodniej poprzednich rządów niemieckich, które dopuściły się utworzenia we wschodnim pasie pogranicznym Rzeszy nie licząc Górnego Śląska „aż" 59 szkół polskich.

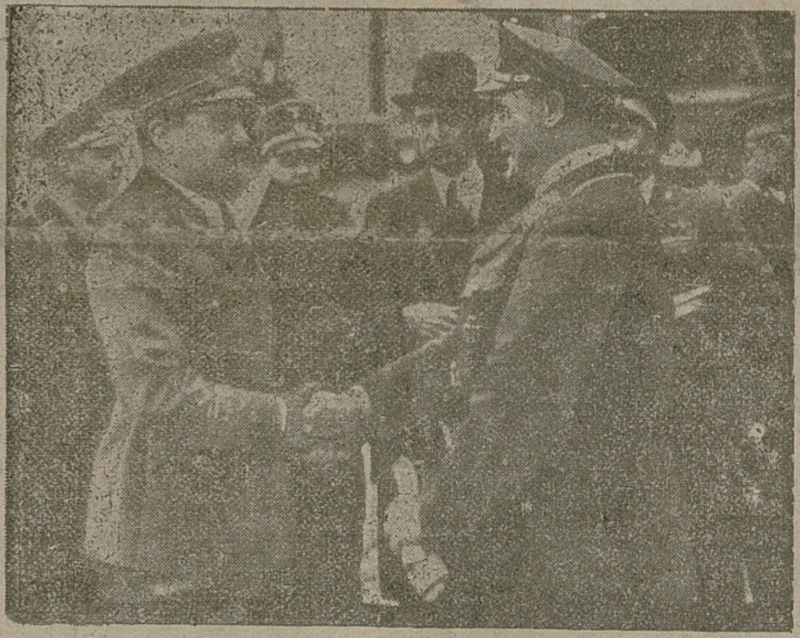
Należy zaznaczyć, że podczas gdy rdzenna ludność polska, zamieszkująca pas pogranicza wschodniego Niemiec, posiada zaledwie 59 szkół utrzymywanych z ofiarności tamtejszego społeczeństwa polskiego, napływowa ludność niemiecka w Polsce posiada 768 szkół powszechnych, 29 szkół średnich, 3 seminarja nauczycielskie i 5 szkół zawodowych o typie szkoły średniej.

Znaczna część szkół niemieckich w Polsce utrzymywana jest przez Państwo Polskie, gdy tymczasem na Śląsku, gdzie obowiązują wyraźne w tej kwestji postanowienia Konwincji Genewskiej, ludność polska posiada zaledwie 27 szkół utrzymywanych przez rząd Rzeszy.

LOTNICY POLSCY POLECIELI DO SOFJI.

WARSZAWA, 12. 4. PAT. Dziś w południe z lotniska Mokotowskiego odlecieli do Sofji na dwuch samolotach Lublin R. 13 dyrektor polskich linji lotniczych „Lot" mjr. pilot Makowski z pułkownikiem Filipowiczem i kpt. inż. Lewoniewski, na samolocie R. W. D. V kpt. pilot Halewski z prezesem aeroklubu warszawskiego sędzią Grabińskim, na s[illegible] R. W. D. 12 por. pilot Rolewski z mechanikiem Gorleckim oraz na samolocie P. Z. L. 19 kpt. Kropiński z Januszem Mościckim [illegible] aeroklubu poznańskiego. Lotnicy zatrzymają się na noc we Lwowie, poczem przez Galac i Jassy odlecą do Bukaresztu, skąd przed samemi świętami udadzą się do Sofji, gdzie wezmą udział w wielkiem święcie lotniczem urządzonem przez aeroklub bułgarski i bułgarskie towarzystwo lotnicze. Z Sofji lotnicy polscy wrócą przez Białogród, Zagrzeb, Budopeszt, Wiedeń i Pragę Czeską.

GÖRING W RZYMIE.



Niemieccy politycy urządzają najazd na Rzym. Po Papenie, którego w Rzymie zaskoczyła dymisja ze stanowiska premjera Prus, przybył do wiecznego miasta Göring, zawiadomiony tam o powołaniu go na stanowisko premjera pruskiego (piszemy o tem w depeszach).

Na ilustracji Göring w mundurze szturmowca wita się z włoskim ministrem lotnictwa, gen. Balbo (na lewo).

Jaśnie Wielmożnemu Panu Profesorowi Doktorowi

Jarzębowskiemu

za szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej operacji, za troskliwą opiekę i za okazane mi serce składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

Ks. Dr. Tuora

Wojna japońsko - sowiecka jest nieunikniona.

Tak twierdzi prasa angielska.

LONDYN, 12. 4. (wł.) Z Charbina nadeszły alarmujące wiadomości o zaostrzeniu się stosunków pomiędzy Sowietami a Japonją.

Kością niezgody jest znów kwestja personelu urzędniczego kolei wschodnio - chińskiej, rekrutującego się z urzędników sowieckich.

Mandżurja domaga się usunięcia sowieckich urzędników z kolei i zwrotu taboru kolejowego, który Sowiety przewiozły na swoje terytorjum.

Prasa angielska jest zdania, że Japonja, korzystając z obecnego momentu naprężenia stosunków sowiecko - angielskich, w razie nieuwzględnienia jej żądań przez Sowiety, zajmie poprostu Władywostok.

Dzienniki twierdzą, że obie strony szykują się gorączkowo do zbrojnego konfliktu i że konflikt ten może wybuchnąć lada chwila.

MARSZ NA WASZYNGTON.

Rozruchy murzyńskie w Stanach Zjednoczonych.



N[illegible] poniedziałek wieczorem doszło tu do niezwykle burzliwych demonstracyj murzyńskich, które policja tylko z wielkim trudem zdołała zlikwidować.

Demonstracja miała na celu zaprotestowanie przeciwko zasądzeniu na karę śmierci pewnego murzyna, który rzekomo dopuścił się zbrodni znie wolenia białej kobiety. Wiadomość o tym wyroku wywołała wśród ludności murzyńskiej St. Zjednoczonych ogromne wzburzenie.

Obecnie murzyni przygotowują masowy „marsz na Waszyngton", przyczem delegacja murzyńska ma wręczyć prezydentowi Rooseveltowi odpowiedni memorjał.

Waszyngtońskie władze bezpieczeństwa przedsięwzięły nadzwyczajne środki zapobiegawcze, aby nie dopuścić do zaburzeń.

Na ilustracji p. Price rzekoma ofiara murzynów.

—oOo—

Czyżby nowy szantaż przemysłowców węglowych?

Złośliwe ograniczenia wysyłki węgla.

WARSZAWA, 12. 4. (wł.) Ministerjum komunikacji zanotowało spadek zapotrzebowania na wagony, dochodzące do tysiąca wagonów dziennie.

Kopalnie ograniczające zamówienia na węglarki motywując to spadkiem eksportu węgla zagranicę.

Organizacje robotnicze i władze kontrolujące eksport—odnoszą się do tych oświadczeń sceptycznie.

Związki górnicze są zdania, że kopalnie celowo obecnie ograniczają eksport aby udowodnić, że redukcja płac jest koniecznością.

Związki robotnicze domagać się mają kontroli nad eksportem ze strony władz.

SZWEDZCY PRZEMYTNICY W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 12. 4. Urząd celny przeprowadził na szwedzkim statku „Libau", znajdującym się w porcie gdańskim, rewizję celną, przyczem stwierdzono, że na statku tym znajduje się większa ilość towarów przemycanych.

Po ujawnieniu przemytu usiłował kapitan popełnić samobójstwo, urzędnicy celni uratowali go jednak i aresztowali, a wraz z nim całą załogę.

Aresztowanych odprowadzono do gdańskiego aresztu policyjnego.

Statek został zabezpieczony.

Walka o „śmierć lub życie" Gorgonowej

Demonstracja i starcia obrony z prof. J. Olbrychtem.

KRAKÓW, 12. 4. (wł.) — Ostatnie stadjum fascynującego procesu odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Przez szereg godzin w zamkniętej na cztery spusty sali wygłaszają swe orzeczenia przedstawiciele świata naukowego.

Okruchy szkła, topniejący śnieg plamki, brzęki ustąpiły na drugi plan, a o strop sali obijają się raz po raz nazwiska przedstawicieli świata, czy to lekarskiego, czy też kryminologji.

Zbrodnia brzuchowicka znalazła się jakby na stole sekcyjnym i pod „szkiełkiem mędrca" analizuje się najdrobniejsze jej szczegóły.

OTWARCIE DRZWI.

Wreszcie przewodniczący zarządza jawną rozprawę i na wstępie poleca prof. Olbrychtowi powtórzenie w streszczeniu swojego orzeczenia co do mordu seksualnego.

Dr. Woźniakowski sprzeciwia się temu, gdyż procedura zna tylko rekapitulację tego, co się działo na rozprawie w tym wypadku, o ileby oskarżona nie była przy tem obecna. Ponieważ to, co się działo na tajnej rozprawie, działo się w obecności oskarżonej, niema podstawy do powtarzania orzeczenia.

Po dłuższej naradzie trybunał zatwierdził postanowienie przewodniczącego, aby wysłuchać orzeczenia prof. Olbrychta w kierunku możliwości mordu seksualnego.

Prof. Olbrycht w streszczeniu swojego orzeczenia oświadcza, iż opierając się na faktach, jak na szczegółowem badaniu części rodnych denatki które wykazały, że obrażenia te powstały po śmierci jej oraz na fakcie, że obrażenia te nie posiadają charakteru, iżby zostały zadane przez akt płciowy i nic nie sprzeciwia się przyjęciu, że zostały zadane palcem oraz przyjąwszy szereg okoliczności podanych na tajnej rozprawie, jak również okoliczności, jakie mają miejsce przy mordzie z lubieżności i hańbieniu zwłok, należy przyjąć, że śmierć Lusi Zarembianki nie była mordem seksualnym mordem z lubieżności, ani nekrofilją, lecz było to zwykłe, ordynarne morderstwo, które sprawca usiłował upozorować, jako morderstwo z lubieżności.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO W POLSCE.

Mord z lubieżności był upozorowany w sposób nieudolny, ponieważ sprawca nie zostawił charakterystycznej i typowej dla mordu z lubieżności pozycji zwłok.

W tem miejscu przewodniczący poleca biegłemu, aby nie opisywał pozycji lecz tylko powołał się na swoje orzeczenie na rozprawie tajnej.

— Przypadki upozorowanych mordów z lubieżności — mówi prof. Olbrycht — są znane i opisane. Wypadki takie cytowałem i zdjęcia pokazywałem. W Polsce nie zdarzył się wypadek upozorowania mordu z lubieżności.

Po tem oświadczeniu biegły odpowiada na pytania obrońców.

Dr. Axer: — Jak długo utrzymuje się ciepłota zwłok.

— Rozmaicie. Określenie ścisłego terminu jest niemożliwe. Z chwilą usstania akcji serca, gdy ustają procesy życiowe, przychodzi do utraty ciepła przyczem jest ona uwarunkowana różnemi czynnikami. Jeżeli ciepłota otoczenia jest niska, to utrata cieplika jest szybsza.

W tem miejscu obrońca dąży do ustalenia, o której godzinie ostatni ze świadków, t. j. dr. Csala zauważył jeszcze zwłoki ciepłe i czy z tego można wnioskować, że zwłoki nie ostygły wcześniej, aniżeli to zauważył Lorch.

W czasie tych pytań dochodzi do kontrowersji obrońcy z biegłym, gdyż biegły twierdzi, że skoro zostało stwierdzone, iż dr. Csala zauważył ciepłe zwłoki już o godz. pół do drugiej w nocy, a obrońca pyta, czy zwłoki były zimne jeszcze o pierwszej, to jest to podchwytliwe i „musi się upaść na głowę", aby coś podobnego móc mówić.

„NIE UPADŁ NA GŁOWĘ".

Dr. Axer zrywa się oburzony, oświadczając, że takiej podchwytliwości nie można mu przypisywać, a szczególnie nie powinien tego mówić profesor uniwersytetu, używając słów: „Ja nie upadłem na głowę".

Dr. Axer: — Tego rodzaju odpowiedź kwalifikuje się na to, żeby została skarcona.

9rybunał udaje się na naradę, która trwa 20 minut.

W chwilę potem odzywają się dzwonki. Na salę wchodzi trybunał, poczem przewodniczący Jendl odczytuje decyzję. Sąd postanowił odmówić prośbie obrońcy Axera i nie wziąć go w opiekę przed atakiem.

OŚWIADCZENIE OBRONY.

— Ponieważ trybunał — oświadczył mec. Axer — odmówił mi udzielenia satysfakcji i nie chce wziąć mnie w obronę, ponieważ mamy dostateczne podstawy do przypuszczenia, że sposób zachowania się prof. Olbrychta sprowokuje nas do oświadczeń, których nie chcielibyśmy złożyć w tej sali, obrona oświadcza, iż rezygnuje z dalszego badania prof. Olbrychta i stawia przytem następujący wniosek:

— Wysoki Trybunale. Ekspertyza złożona wczoraj przez prof. Olbrychta zmusza nas do zakwestjonowania orzeczenia, gdyż zdaniem naszem nie była ona objektywną i była zabarwiona wyraźnie na niekorzyść oskarżonej.

— Pomijam już to — mówił dalej obrońca — iż prof. Olbrycht dwukrotnie sam powołał się na autosugestję, której w tej sprawie ulegał, zaznaczając, iż starał się tej autosugestji oprzeć, podkreślę jedynie, iż pan biegły rozmyślnie podkreślał szczegóły mniejsze, mające dla sprawy znaczenie stosunkowo niewielkie, przemilczał zaś okoliczności ważne lub omawiał je tylko ubocznie, choć mają one wielkie znaczenie dla sprawy i mogą świadczyć na korzyść oskarżonej.

Nie chcąc być gołosłownym, wnoszę do protokułu wszystkie zarzuty, jakie stawiamy prof. Olbrychtowi:

1) Stwierdzone zostało, iż o g. 1 m. 30 w nocy zwłoki denatki były jeszcze ciepłe, a o godz. 4-ej zimne. Według nauki stygnięcie zwłok następuje w okresie 3 i pół do 4-ch godzin. Jeśli tedy zwłoki o godz. 1 m. 30 były ciepłe, a o 4-ej zimne, należy z tego wysnuć wniosek, iż śmierć nastąpiła 3 i pół do 4 godzin wstecz, nie można zaś dokładnie oznaczać, o jakiej godzinie.

2) W żołądku denatki znajdowała się treść pokarmowa, co może być dowodem iż mordu dokonano po kolacji, a więc po godz. 9-ej wieczorem. Nie można zaś stwierdzić z całą dokładnością, o której godzinie nastąpiła śmierć, jak to usiłuje na zasadzie znalezienia treści w żołądku udowodnić prof. Olbrycht.

3) Plamy pośmiertne występują w okresie od 3 do 10 godzin i fakt, iż znaleziono je krytycznej nocy nie może również przemawiać za dokładnem określeniem godziny zbrodni.

Że wszystkich tych okoliczności można wyciągnąć wnioski, iż zbrodnie popełniono w czasie od położenia się denatki spać aż do czasu znalezienia jej przez Stasia. W żadnym jednakże wypadku nie można określić dokładnie godziny.

W dalszym ciągu mec. Axer podkreśla, iż biegły prof. Olbrycht oparł się na zeznaniach Stasia, co jego zdaniem jest niedopuszczalne, gdyż zebrania te zostały przez obronę zakwstjonowane.

Ze stanowiska medycyny sądowej biegły nie miał prawa orzec, iż nic nie sprzeciwia się twierdzeniu, że śmierć nastąpiła o godz. 12 30 iż nie dysponując w tym kierunku dowodami, sugeruje jedynie sędziów przysięgłych, iż ta godzina ma specjalne znaczenie.

My nie kwestjonujemy wiedzy prof. Olbrychta, wiemy, że jest on uczniem prof. Wachholca, ale i on może ulec sugestji, tembardziej, że sam powiedział, iż musiał się wystrzegać aby tej sugestji nie ulec.

W tem miejscu trybunał udał się na naradę.

Po naradzie trybunał wezwał obrońców, aby zarzuty skonkretyzowane na piśmie złożył do jutra g. 9 przed południem trybunałowi. Na tem przewodniczący zarządził przerwę.

* * *

Zajście podczas dzisiejszej rozprawy wywołało ogólne poruszenie i było żywo komentowane w sferach sądowych.

Orzeczenie prof. Olbrychta na skutek wystąpienia obrony zostało mocno zachwiane i niemiłe pozostawiło wrażenie, że biegły w ten sposób zareagował na atak obrony, podważający główne tezy jego orzeczenia.

Proces inżynierów angielskich

rozpoczął się w Moskwie.

Akt oskarżenia na 77 stronach maszynowego pisma.

MOSKWA, 12. 4. PAT Dziś w południe w małym domu sojuzów w obecności przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, prasy sowieckiej i zagranicznej oraz szczupłego grona publiczności rozpoczął się proces o sabotaż w przemyśle elektrotechnicznym. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 osób, **w tem 6-ciu inżynierów angielskich pracowników firmy „Metropolitain Vickers".**

Komplet sędziowski stanowią członkowie kolegjum sądu najwyższego Z. S. R. R. **Ulich prof. Marten inż. Dymitriew i członek zastępca Zelikow.**

Oskarża generalny prokurator Wyszyński. Gówny oskarżony inż. elektrowni czeljabińskiej **Witwicki**, odpowiadać będzie oddzielnie z powodu choroby. Pierwsze posiedzenie wypełnione było odczytywaniem aktu oskarżenia zawierającego 77 stron pisma maszynowego. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym szpiegostwo wojskowe, polityczne i ekonomiczne i organizowanie aktów dywersyjnych na elektrownie w Moskwie, Czeljabińsku, Złotouście Iwanowie i Baku w celu osłabienia przemysłu sowieckiego, a także układanie planów aktów dywersyjnych i sabotażowych w przemyśle elektrotechnicznym na wypadek wojny.

Wedle aktu oskarżenia inżynierowie angielscy mieli powyższe zadania realizować za pomocą przekupstwa stosowanego wobec współoskarżonych inżynierów i techników sowieckich.

Akcją szpiegowską z ramienia Inteligence Service kierować miał z Londynu szef wydziału eksportowego firmy Metropolitain Vickers Eichard, b. oficer wywiadowczy angielskiego korpusu ekspedycyjnego w Archangielsku.

Wszyscy oskarżeni obywatele sowieccy do winy się przyznali, podobnie, jak inżynier Mac Donald, jedyny z pośród oskarżonych angielskich, który nie został zwolniony za kaucją i do samego procesu przebywał w więzieniu śledczem G. P. U.

Pozostałych 5-ciu oskarżonych angielskich do winy się nie przyznaje.

Von Papen pozbawiony urzędu

komisarza Rzeszy dla Prus

BERLIN, 12. 4. Nominacja min. Goeringa na premjera pruskiego zaskoczyła koła polityczne zupełnie niespodzianie, gdyż ogólnie liczono się z tem, że nominacja ta nastąpi dopiero po świętach Wielkanocnych

Bawiący w Rzymie wicekanclerz Papen został telegraficznie powiadomiony o pozbawieniu go urzędu komisarza Rzeszy dla Prus. Jest to znamienna degradacja v. Papena, tem tragiczniejsza, że dotknęła człowieka, który osobiście nakłaniał prezydenta Rzeszy do oddania władzy w ręce Hitlera.

W kołach politycznych zapewniają wprawdzie, że v. Papen nadal cieszyć się będzie zupełnem zaufaniem prez. Hindenburga, jest rzeczą wielce wątpliwą, czy zaufanie to będzie stanowiło dla ambitnego męża stanu jakim jest v. Papen odpowiednią rekompensatę za utracone stanowisko komisarza.

W każdym razie pewnem jest, że nominacja Goeringa utwierdza tylko istniejący w obecnym gabinecie stosunek sił, wykazujący wybitną przewagę narodowych socjalistów nad niemiecko - narodowymi.

BANK AKCEPTACYJNY.

WARSZAWA, 12. 4. Bank akceptacyjny, który powołany ma być w związku z ustawą dotyczącą pomocy finansowej w rolnictwie rozpocząć ma swoją działalność w czerwcu roku bieżącego.

W związku z tem należy w najbliższym czasie spodziewać się ogłoszenia statutu tego banku.

Kapitał akcyjny banku akceptacyjnego stanowić ma 12 miljonów złotych, a udziałowcami jego będą wszystkie zainteresowane kasy oszczędności itd.

Prace przygotowawcze nad uruchomieniem tego banku prowadzić będzie specjalny komitet organizacyjny, którego przewodnictwo obejmie minister skarbu Dyrektorem banku będzie p. Stamirowski z banku rolnego.

Nasza odpowiedź Niemcom

musi być godną naszej kultury

Przez Polskę przepływa obecnie silna fala oburzenia I to oburzenia zupełnie słusznego psychologicznie uzasadnionego. To bowiem, co obecny rząd niemiecki wyprawia z rdzennie niemiecką ludnością, jest sprawą wewnętrzną tego państwa; ale to, na co sobie pozwala wobec mniejszości narodowych w Niemczech — a więc przeciw miljonowej rzeszy polaków, — nie jest dla nas rzeczą obojętną, nie może być uznane jako wewnętrzna sprawa obcego państwa. Represje, które stosuje Hitler wobec niemieckich socjalistów czy katolików, budzą w całym cywilizowanym świecie, a także oczywiście i u nas, głębokie współczucie ze względu na naruszenie praw humanitaryzmu. Ale represje dzikie i brutalne, stosowane przez nowy rząd niemiecki wobec polskiej mniejszości narodowej, budzą więcej niż współczucie, domagają się reakcji silnej i stanowczej.

Chodzi tylko o to: kto ma bronić polaków i wogóle mniejszości narodowych w Niemczech — i jak ma się ta obrona dokonywać?

Czy spontanicznie, odruchowo? Czy legalnie i przez czynniki uprawnione do takich wystąpień? I rzecz najważniejsza: czy reakcja ma wzorować się na haśle: „niech sie gwałt gwałtem odciska" — a więc na wzorach... hitlerowskich?

Najmocniej potępimy formy walki, zastosowane przez Hitlera. Uważamy je za hańbę XX-go stulecia. Czyżbyśmy więc mieli je naśladować u siebie?

Pojmujemy dobrze zarówno oburzenie, nurtujące społeczeństwo, jak i zapał naszej młodzieży, rwącej się do zamanifestowania uczuć wobec bezprzykładnych prześladowań, mnożących sie w Niemczech, a zwróconych nietylko przeciw żydom, ale również i polakom Zdławienie prasy polskiej w Niemczech, pozbawienie dziesiątków tysięcy dzieci polskich możności nauki w języku ojczystym, brutalne napady na studentów polskich — wszystko to słusznie zupełnie wznieca oburzenie

Ale — powtarzamy — nie może sie ono wyładowywać w formach, identycznych z temi które właśnie na zachód od naszych granic stosują watahy hitlerowskie.

Co innego bojkot towarów niemieckich, a co innego spontaniczne odruchy. Polacy mają prawo bojkotować wyroby niemieckie bo „wojnę handlową" narzuciły nam Niemcy już w r. 1925 i na tym odcinku wszelkie próby porozumienia skręwiły z winy Niemiec. Mogą je bojkotować żydzi, bo to ich dobre prawo i obowiązek. Możemy więc ten bojkot rozszerzyć również i na książki czy na pisma niemieckie i filmy, zionące nienawiścią ku polskości. Ale z tego jednak nie wynika, abyś my dawali światu widowisko niekulturalnego wzorowania się na przykładach, potępianych przez świat a stosowanych właśnie przez hitlerowskie Niemcy.

Niestety, hitleryzm jako metoda walki z mniejszościami narodowemi dokonał już pewnych spustoszeń w mózgach tego odłamu społeczeństwa, który stale szuka w każdym obskurantyzmie zagranicą wzorów godnych naśladowania. Mamy na myśli mentalność „obwiepolską". Gdy tylko Hitler doszedł do władzy i począł realizować plan wyłączenia poza nawias praworządności wszystkich mniejszości narodowych — z obozu naszej reakcji nacjonalistycznej powitano to jako zatwierdzenie i usprawiedliwienie niejako tej nietolerancji, która oddawna jest wytyczną przywódców endeckich W pismach tej partji poczęto przemycać poglądy, że właściwie... hitleryzm powinienby stać się pierwowzorem działań również i w Polsce. Już nie Francja, jako reprezentant idei demokratycznej, była stawiana za wzór — a hitlerowskie Niemcy. Berliński korespondent głównego organu endeckiego z zachwytem opisywał, jak to cudownie Hitler realizuje „odrodzenie" Niemiec przez... prześladowania mniejszości narodowych.

Temu zatruwaniu dusz polskich trucizną, sączoną przez usłużnych ajentów „hitleryzmu", trzeba się z tą samą siłą przeciwstawiać, jak wszelkiej próbie małpowania tych metod, które właśnie stosowane w Niemczech, budzą odrazę w całym świecie.

Polska w r. 1919 podpisała traktat o ochronie mniejszości. Mniejsza o to w tej chwili, że została do tego zmuszona naporem tych sił. które teraz właśnie w Niemczech zaznają tak srogich mąk i prześladowań. Również niewczesne byłoby oddawanie się uczuciu pewnej „Schadenfreude", że tak srodze pomściło się na międzynarodowem żydostwie, iż po wojnie bezkrytycznie uwierzyło w „liberalizm" Niemiec, a tak pochopnie dało wiarę oszczerstwom, miotanym na Polskę, jako rzekomy kraj nietolerancji i pogromów. Faktem jednak jest, że od chwili, w której podpisaliśmy zobowiązania traktatowe, pozostaliśmy im bezwzględnie wierni. Tak samo więc i traktatowi o ochronie mniejszości. Rząd polski stale szanował traktaty, uważał je za nietykalne tabu. Ilekroć więc z jakiekolwiek strony próbowano w kraju podważać znaczenie polskiego podpisu na międzynarodowym akcie traktatowym — władze nasze występowały z całą bezwzględnością i bez liczenia się z kimkolwiek.

Ten stosunek do zagadnienia mniejszościowego musi być utrzymany. Ani wartogłowi endecy nie będą bezkarnie mogli znęcać się nad żadną mniejszością w kraju, ani młodzież żydowska nie będzie mogła dokonywać bezkarnie na terytorjum Polski żadnych porachunków w odwet za prześladowanie swych współwyznawców poza granicami Polski.

Nikt u nas nie może naśladować bezprawia, płynącego z pobudek egoizmu nacjonalistycznego.

Nie chcemy być areną wojujących ze sobą nacjonalizmów.

Nie chcemy dostarczać ministrowi propagandy w Niemczech, dr. Gobbesowi, argumentów, że rozbestwienie nietylko panoszy się w Niemczech, ale i no wschód od nich.

To musi zrozumieć społeczeństwo i do tego dostosować swą postawę. Do obrony mniejsz. polskiej zagranicą i do obrony polskich obywateli, przebywających na terenie Rzeszy — mamy legalne władze i legalne formy postępowania.

Kto zaś nakłania do innego „modus procedendi" — szkodzi dobremu imieniu Polski.

M.

Co powie Roosevelt Herriotowi i Mac Donaldowi?

W najbliższych dniach Waszyngton stanie się ośrodkiem zainteresowań całego świata. Doniosłe narady Roosevelta z przedstawicielami Anglji i Francji poprzedzić mają światową konferencję ekonomiczną, z którą tak wielkie łączy nadzieje znękana kryzysem gospodarka międzynarodowa. Z czem przyjdzie Roosevelt w imieniu Ameryki na konferencję i jak powita swych europejskich kolegów — oto pytania interesujące szeroki ogół. Obdarzony wielkiem zaufaniem w społeczeństwie amerykańskiem przygotowuje się Roosevelt niezwykle ostrożnie do narad z przedstawicielami państw dłużniczych.

Na mozolnie zebranym materjale ankietowym o stanie gospodarczym USA. opiera Roosevelt swe poglądy, które przedstawi Mac Donaldowi i Herriotowi podczas ich pobytu w Waszyngtonie. Z tych ankiet na szczególną uwagę zasługuje sprawozdanie opracowane przez związek giełd bawełnianych, reprezentujących olbrzymie rzesze farmerów, kupców bawełnianych i wielkie banki amerykańskie. finansujące handel tym surowcem. W przedłożonych rządowi amerykańskiemu memorjałach związek giełd bawełnianych wysuwa postulat omówienia z przedstawicielami Anglji i Francji problemu długów wojennych oraz międzynarodowych zagadnień celnych. Postulaty te są odbiciem nastrojów handlu bawełnianego, który przeszło 50 proc. zbiorów tego surowca eksportuje za granicę. Zresztą, rezolucje te poparte zostały wywodami całego szeregu wybitnych przedstawicieli uniwersytetów amerykańskich, którzy twierdzą, że olbrzymia maszyna gospodarcza Stanów Zjednoczonych mogłaby być z łatwością poszczona w ruch, o ile zostałby radykalnie rozwiązany problem bawełny.

Opinja przedstawiona Rooseveltowi przez wielkie banki amerykańskie podkreśla, że głównym powodem trudności gospodarczych Stanów jest nagle przeistoczenie się Ameryki z państwa dłużniczego, jakiem była przed wojną, w państwo wierzycielskie o olbrzymich należnościach na całym kontynencie. Nastąpiło to tak i w tak szalonych rozmiarach, że cały aparat gospodarczy nie był w możności przestawić się na nowe tory. Nagły rozwój „prosperity" wytworzył w społeczeństwie amerykańskiem przesadne pojęcia. Wprowadzając następnie zupełny chaos, którego nie można usunąć przy pomocy półśrodków.

Przedstawiciele wielkich organizacyi handlowych precyzują zupełnie konkretnie konieczność jaknajdalszego pójścia na rękę dłużnikom europejskim. Związki wielkich importerów wszystkich branż zwróciły się ostatnio do prezydenta Roosevelta z apelem, aby w sposób radykalny obniżył barjery celne, umożliwiający w ten sposób import towarów z krajów dłużniczych Należy poddać gruntownej rewizji całą dotychczasową politykę gospodarczą Stanów i przestawić ją na współpracę z krajami europejskiemi.

Całokształt ankiety gospodarczej Stanów stanowi olbrzymi materjał, z którym Roosevelt przed konferencjami z ministrami francuskimi i angielskimi zdążył się już zapoznać. W otoczeniu prezydenta utrwala się coraz mocniej przekonanie, że Stany Zjednoczone muszą istotnie zrezygnować z dotychczasowych metod polityki celnej i poddać gruntownej rewizji problem długów. W przeciwnym razie utracą resztę tej dominującej roli, jaką do niedawna odgrywały.

Legenda o szacie Chrystusowej

Chrześcijaństwo na Kaukazie zaczęło się utrwalać już w pierwszym wieku naszej ery za sprawą apostoła Andrzeja. Apostołowie Tadeusz i Bartłomiej nauczali w Persji i Armenji, skąd nauka ich przedostawała się i na Kaukaz. W owym czasie wierzono w Armuza (perski Ormuzd), którego kult został wprowadzony przez króla gruzińskiego Farnacza w r. 270 przed Chrystusem. Stolicą państwa gruzińskiego było wówczas miasto Mechet. Armuzowi i drugiemu bogowi Zedowi składano w ofierze dzieci.

Jak głosi podanie gruzińskie, nabożna dziewica Sidonja spotkawszy na drodze brata swego, wysłuchała opowieści jego o Męce Pańskiej, wzięła z rąk jego szatę Chrystusową przycisnęła ją do piersi i upadła na ziemię nieżywa. Ponieważ niepodobna było z rąk jej wyjąć szatę, pochowano ją przeto w tem miejscu wraz z szatą, na mogile zaś Sidonji wyrosło piękne drzewo cedrowe.

W III-im wieku św. Nina, właściwa apostołka Gruzji, dowiedziawszy się o cudownych własnościach cedru, często siadywała i rozmyślała pod jego cieniem. Pewnego razu ujrzała posągi Armuza i Zeda, sunące po niebie w stronę stolicy Mechetu, których wody wystąpiły z brzegów i zatopiły stolicę. Innym razem ujrzała stado czarnych ptaków, które wykąpawszy się w rzece stały się białe, osiadły na gałęziach cedrowego drzewa, napełniając okolicę cudnym śpiewem.

Wkrótce na tem miejscu zbudowano kościół, cedr ścięto, pozostawiając jego część jako filar świątyni. z reszty zaś wyciosano siedem kolumn, podtrzymujących główną nawę.

Po zbudowaniu świątyni miejsce, gdzie się znajdowała szata Chrystusa wraz z mogiłą Sidonji, zasłynęło jeszcze większemi cudami, i jakkolwiek mahometanizm później wziął górę nad chrześcijaństwem, sława cudownego cedru była tak wielka, że pomimo zburzenia świątyni nikt się nie ośmielił ściąć drzewa cudownego, nie wyłączając strasznego Timurlenka i perskiego szacha Abbasa, którzy zburzyli miasto Mechet doszczętnie, nie zaniedbawszy zrabować uprzednio świątyni.

W 15 stuleciu król gruziński Aleksander odbudował z granitu i marmuru zburzony skutkiem trzęsienia ziemi kościół, który w tej postaci przetrwał aż do czasów ostatnich Pomimo przeniesienia stolicy do Tyflisu, cześć oddawana świętej szacie była tak wielka, że królowie gruzińscy dokonywali koronacji w tej świątyni, a zwłoki królewskie po śmierci również tam chowano.

Zapewniano, że nawet bolszewicy uszanowali dotad tradycję szaty Chrystusowej i kościół ten dotąd podobno istnieje w dawnym stanie.

Z. K.

PAŃSTWOWE SEMINARJUM MĘSKIE — SOSNOWIEC — WAWEL 1.

Wpisy nowych uczniów do Wzorowej Szkoły Ćwiczeń Koedukacyjnej. Przy Państwowem Seminarjum Męskiem w Sosnowcu Wawel 1 odbędą się dnia 11, 12 i 13 kwietnia br. tj., wtorek, środa, czwartek, od godziny 8 rano do 15 i od 16 do 18 w kancelarji Dyrekcji.

Do oddziału 1-go przyjmuje się dzieci siedmio i sześcioletnie.

Wolnych miejsc 45. Pierwszeństwo mają zgłoszeni wcześniej.

W oddziale 2, 3, 4 jest wolnych miejsc od 5 do 7. W oddziale 5-tym (dawna I klasa gimnazjum) 4 miejsca wolne. W oddziale szóstym (dawna druga klasa gimnazjum) 12 miejsc wolnych Przyjmuje się chłopców i dziewczynki.

Dla chętnych dzieci lekcje muzyki na skrzypcach i fortepianie, języki obce, dla dziewczynek szycie i krój.

Rządowa taksa administracyjna, wpłacana na P. K. O. Kraków wynosi półroczn. 40 zł. Opłaty wnosi się we wrześniu i lutym.

Wpisów po wakacjach nie będzie.

Dyrekcja Seminarjum.

„Smiesznie to mała suma".

Wzruszające dowody zrozumienia doniosłości walki z gruźlicą.

W magistracie sosnowieckim od było się wspólne posiedzenie komitetu „Dni przeciwgruźliczych" i rady towarzystwa przeciwgruźliczego poświęcone sprawom bieżącym.

Ze sprawozdania skarbnika komitetu wynika, że wpłynęło dotychczas 3.209 zł. i 88 gr.

Komitet spodziewa się, że wpływy osiągną sumę około 6 tys. złotych, wiele osób bowiem zatrzymało znaczki przeciwgruźlicze (na kwoty od 2 do 3 zł.) i listy ofiar; — pieniądze te są jeszcze nieściągnięte. W pierwszych dniach maja komitet postanowił akcję zakończyć ostatecznie i z tego względu konieczne jest zwrócenie list ofiar i rozliczenia ze znaczków.

Akcja zwerbowania nowych członków towarzystwa przeciwgruźliczego dała pewne rezultaty: 100 nowych członków znalazło się w szeregach towarzystwa.

Trzeba podkreślić, że akcja przeciwgruźlicza komitetu znalazła przeważnie zrozumienie wśród ludzi biednych, mniej inteligentnych, tj. w tej warstwie społecznej, w której gruźlica sieje swoje zniszczenie najbardziej.

To też na deklaracjach tych ludzi znajdują się wzruszające dopiski: **„śmiesznie to mała suma (składka miesięczna wynosi 25 groszy), lecz obecnie targuję po kilka złotych i to tylko za papierosy".**

Piękny i budujący to przykład dla tych, żtórym 25 groszy żadnego uszczerbku w budżecie nie przyniesie...

Fakty te muszą napawać otuchą, że akcja przeciwgruźlicza, a przedewszystkiem piękny cel: budowa pawilonu gruźliczego — uwieńczone zostaną powodzeniem.

Wiara w skuteczność akcji jest udziałem również wszystkich członków komitetu.

Na posiedzeniu zaaprobowany został plan pawilonu gruźliczego, wykonany przez **inż. C. Uthkego.**

Na całość tego skromnego, lecz niezmiernie potrzebnego pawilonu złożą się: **8 sal dla chorych od południa z werandą, 14 gabinetów i pomocniczych ubikacyj od strony północnej.**

Komitet postanowił celem zdobycia funduszów utworzyć fundacje dla całej sali przy wpłaceniu 16 tys. złotych i 2 tys. za łóżko.

W tym celu komitet zwróci się z apelem do szeregu osób znanych z ofiarności, instytucyj przemysłowo handlowych, korporacyj zawodowych o przyczynienie się do budowy pawilonu przez ufundowanie sali lub łóżka.

Tą drogą powstało wiele instytucyj w Polsce: sanatorjum chorych na gruźlicę w Rudce pod Warszawą, sanatorjum dziecięce w Busku „Górka" i wiele innych.

Ofiary mogą być deklarowane i materjałach budowlanych według cen rynkowych.

Plan pawilonu w chwili obecnej przechodzi przez instancje zatwierdzające. W maju rozpocznie się budowa. Dążeniem towarzystwa przeciwgruźliczego jest, aby pawilon oddany został do użytku jeszcze w roku bieżącym. Tego wymaga potrzeba istotna: **nie możność umieszczenia w zakładach tych chorych, którzy w przeludnionych mieszkaniach sieją zakażenie.**

Jeśli temu chociaż w części zostanie położony kres, zdobyty zostanie pierwszy szaniec tej twierdzy klęski społecznej, jaką na naszym terenie stanowi gruźlica, która **sprawia, że każdy trzeci pogrzeb spotykany na terenie Sosnowca, to ofiara właśnie tego wroga — gruźlicy.**

Należy wyrazić nadzieję, że ta niezłomna wiara, jaką żywią członkowie rady towarzystwa — udzieli się i całemu społeczeństwu, które wysiłkiem swoim przyczyni się, że ten widomy pomnik ofiarności najszerszych rzesz i zrozumienia konieczności samoobrony — już w roku bieżącym zostanie oddany do użytku publicznego.

Strajk włoski w hucie „Milowice" w Sosnowcu

Z POWODU NIE WYPŁACENIA ROBOTNIKOM ZAROBKÓW.

Wczoraj w godzinach rannych w hucie „Milowice", należącej do modrzejowskich zakładów górniczo-hutniczych wybuchł strajk robotników, z powodu nie wypłacenia im zaległych zarobków. Cała pierwsza zmiana huty, w liczbie zgórą 300 osób porzuciła pracę i pozostała w fabryce, domagając się wypłaty zaległości, które sięgają kilku miesięcy. Robotnicy oświadczają, że nie opuszczą fabryki, dopóki dyrekcja nie wypłaci im pieniędzy.

* * *

Strajk na kop. „Helena", jaki wybuchł na tle nie wypłacenia robotnikom zaległych zarobków, trwa w dalszym ciągu. Dyrekcja kopalni jak widać, nie kwapi się z zakończeniem strajku.

Na kopalni „Baśka" sytuacja również nie uległa żadnym zmianom. Dziś w inspektoracie pracy odbyć się ma konferencja właściciel kopalni z przedstawicielami robotników.

Czy konferencja ta przyniesie jakieś korzystne rezultaty — trudno przewidzieć. Znając jednak pp. dyrektorów kop. „Baśka", przypuszczać należy, że albo znów na konferencję nie przybędą, albo też przyrzekną wypłatę robotnikom i przyrzeczenia swego nie dotrzymają.

KOP. „CZELADŹ" UNIERUCHOMIŁA TRZECIEE POLE.

Kopalnia „Czeladź" unieruchomiła całkowicie trzecie pole, w związku z urlopami 200 robotników na czas nieograniczony. W dn 1 maja, jak się dowiadujemy, kopalnia ma znów urlopować około 200 robotników.

Echa zbeszczeszczenia figury Św. Jana w Myszkowie

W połowie lutego br. powiat zawiercki poruszony został niesłychanem świętokradztwem, popełnionem w Myszkowie. Nieznani złoczyńcy wtargnęli w nocy do kapliczki, znajdującej się przy moście na ul. Kościuszki w Myszkowie i **po wyłamaniu krat i zdemolowaniu wnętrza kapliczki, zerwali statuę św. Jana i wrzucili ją do pobliskiego stawu.**

Odnalezienia sprawców ohydnego czynu podjęli się religijni mieszkańcy Myszkowa i okolicy. Niebawem wydano ich w ręce policji.

Są to Edward Bitnerowski, lat 28 z Myszkowa i 27-letni Kazimierz Mach z Mijaczowa, posiadający średnie wykształcenie, były technik fabryki Steinhagena, obecnie obydwaj bezrobotni.

Przeciwko świętokradcom odbyła się wczoraj rozprawa, w wyniku której zapadł wyrok, skazujący bezbożników na rok więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata.

ZE STOWARZYSZENIA PAŃ WINCENTEGO A PAULO W MILOWICACH.

Odbyło się zebranie stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Milowicach, na którem była rozpatrywana działalność stowarzyszenia za ub. kwartał.

Wpływy wynosiły: pozostałość z grudnia 18 zł. 77 gr. składki członkiń za styczeń 93 zł. 50 gr., składki za luty 84 zł. 80 gr. wpływ z imprez w lutym 250 zł. 99 gr., zamiast wieńca dla śp. Tadeusza Drzewieckiego, zebrane przez urzędników kop. „Milowice" 57 zł. 90 gr., składki w marcu 77 zł. 20 gr., wpłynęło z zabawy śnieżkowej 117 zł. 38 gr., podjętę z puszki w kaplicy 14 zł. 49 gr., razem 715 zł. 03 gr. Wydano z tego na mleko i żywność 327 zł. 09 gr., na zakup bielizny dla dzieci 14 zł. 70 gr., odwiezienie chorej do szpitala 4 zł., różne drobne wydatki jak reperacja obuwia, kupno bloczków i inne 16 zł. 20 gr. Pozostało 353 zł. 04 gr., jako rezerwa na nieprzewidziane wydatki, jak święcone, kupno odzieży i inne. Obecnie stowarzyszenie wspiera 38 rodzin, które otrzymały na żywność i mleko 115 bonów. Pozatem wydano 18 ubrań, 21 sztuk bielizny, 1 kołdrę i 5 par obuwia. Członkinie stowarzyszenia odbyły w okresie sprawozdawczym 220 wizyt, 3 zmarłym oddano ostatnią posługę.

Miejscowe społeczeństwo z całym zrozumieniem odnosi się do stowarzyszenia pań miłosierdzia i nie szczędzi datków nna cele pomocy biednym. Zarząd stowarzyszenia dziękuje serdecznie wszystkim ofiarodawcom za ofiary i prosi o dalsze, gdyż miesięczne składki członkowskie nie pokrywają wydatków, które stale wzrastają.

KRONIKA

KALENDARZYK

Kwiecień 13 Czwartek	Dziś: W. Hermen. Jutro: W. Walerji. Wschód słońca: 4.54 Zachód słońca: 18.34

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 13 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25 Płyty. 15.35. Kobieta w bezrobociu. 15.50. Płyty. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt Zagadnienia higjeniczne. 17.00. Płyty. 17.40 Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Odczyt dla maturzystów. 18.20. Muzyka 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. roln. 19.30. Kwadrans lit. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00 Pogad. muz. 20.15. Koncert oracyjny z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sport. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic.

WARSZAWA

Piątek, 14 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.25. Chwilka lotn. 15.30. Chwilka morska. 15.35. Odczyt. 15.50. Płyty. 16.45. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 17.00. Muzyka religijna. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Koncert z Poznania. 19.00. Rozmaitości. 19.20 Przegląd prasy roln. 19.30. Feljeton p. t. Obrzędy wielkopiątkowe. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00. Słuch. p. t. Parsifal. 21.30. Wiad. sport. 21.35. Dod. do Pras. Dz. R. 21.40 Koncert religijny. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic.

KATOWICE.

Czwartek, 13 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. z Warsz. 11.57. Sygnał czasu. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. 15.10. Kom. z Warsz. 15.25. Intermezzo muz. 15.35. Odczyt z Warsz. 15.50. Płyty. 16.25. Tr. z Warsz. 17.00. Koncert chóru katedralnego w Katowicach. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. następny. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Feljeton sport. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. harcerskie. 19.30. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Kom. meteor. z Warszawy.

——oOo——

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W niedzielę, dnia 16 b. m. dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 4-ej i wieczorem o godz. 8.30 — po cenach popularnych od 50 gr. do 2.50 zł. (łącznie z doplatami) — **„Pan minister na inspekcji"** komedja muzyczna w 3 aktach S. Knoxa, w adaptacji T. Wołowskiego.

W poniedziałek, dnia 17 b. m. trzy przedstawienia: popołudniu o godz. 4.ej, i 6.30 i wieczorem o godz. 8.30 — dana bedzie premjera świątecznej rewji p. t. **„Humor krzepi"**. Ceny popularne.

We wtorek, dnia 18 b. m. — „Pan minister na inspekcji".

——oOo——

Z KIELC.

(k) **Przymusowe lądowanie samolotu wojskowego.** Onegdaj o godz. 11.15 r. na polach folwarku Śnieszkowice, majątku Chocimów, pow. opatowskiego opadł samolot wojskowy 2-go pułku lotniczego w Krakowie, pilotowany przez plut. Tomasza Zająca i obserwatora por. Nadwłockiego.

Lądowanie samolotu odbyło się bez żadnego wypadku, zaś przyczyną lądowania było pęknięcie przewodów od oliwy.

Samolot po przybyciu mechaników, którzyby przeprowadzili remont przewodów benzynowych odleciał z powrotem do Krakowa.

(k) **Nasypał mu do ust ziemi i zrabował pieniądze.** Kuliński Bronisław, lat 17, mieszkaniec Odechowa, gm. Skaryszew, zameldował, iż Sar Bolesław, lat 18, pochodzący z Chwałowic, gm. Krzyżanowice i Kępiński Michał, lat 17, pochodzący ze wsi Pastwiska, gm. Błaziny — obydwaj bez stałego miejsca zamieszkania, których poznał przypadkowo w Iłży, podstępnie wyprowadzili go pod pretekstem obejrzenia zamku. Gdy wymienieni znaleźli się za zamkiem, wówczas Sar przewrócił Kulińskiego na ziemię i nasypał mu do ust ziemi, zaś Kępiński w tym czasie zabrał mu z kieszeni torebkę z zawartością 18 zł. 30 gr., poczem obaj zbiegli.

Kępińskiego — zatrzymano

(k) **Śmierć żebraczki pod kołami wozu.** Gatkowski Piotr, zam. w Chmielowie, gm. Częstocice, pow. opatowskiego, przejeżdżając furmanką przez wspomnaną wieś, najechał na idącą żebraczkę Reszczyk Franciszkę z Ostrowca, która natychmiast zmarła.

(k) **Pożar przy ul. Sienkiewicza.** Onegdaj o godz. 9.40 w oficynie jednopiętrowej, należącej do Rutmana Szlamy, Strosgerga Szlamy i Markowicza Szmula przy ul. Sienkiewicza nr. 41 w Kielcach — wybuchł pożar ,kóry zniiszczył cach — wybuchł pożar, który zniszczył cia Joska, Brajtmana Szmula, Litwaka Hejnocha i Pomocnika Chaskla.

Straty wynoszą około 6000 zł.

Ustalono ,że pożar ten powstał wskutek złej konstrukcji przewodów kominowych, gdzie z powodu nadmiernego napalenia w kuchni Łokcia Joska zapaliła się belka drewniana ,od której następnie zapaliły się liście i różne śmiecie, znajdujące się na powalę.

——oOo——

Z SOSNOWCA.

(s) **Zarząd akademickiego koła zagłębian w Warszawie** podaje do wiadomości, że zaproszenia na wiosenny dancing, który odbędzie się na „Saturnie", otrzymać można u p. Janusza Byszewskiego w Sosnowcu (ul. Legjonów 29 m. 5) w czwartek piątek lub sobotę od 14-ej oo 16_ej. Dla koleżanek i kolegów wystarcza okazanie legitymacji studenckiej.

(s) **Koło rezerwistów - żydów im. Zabotyńskiego w Sosnowcu.** Przy związku sjonistów rewizjonistów w Sosnowcu powstało koło rezerwistów - żydów im. Wł. Zabotyńskiego, twórcy legjonu żydowskiego w Palestynie.

Celem koła będzie stać na straży całości granic Rzplitej i organizowanie rezerwistów i b. wojskowych.

Wybrano tymczasową komendę w skład której wchodzą: podch. rez. H. Erlich (prezes), podch. rez. M. Percik sekr.), podch. rez. H. Altman, podch. rez. Z. Nachemja, kapral rez. M. Glidman.

Na ostatniem zebraniu koła uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko zakusom hitlerowców na całość granic Polski i przeciwko prześladowaniu ludności żydowskiej w Niemczech. pozatem uchwalono bojkować towary niemieckie

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę w Mysłowicach spędzono w ub. tygodniu 773 szt. bydła, 1475 szt. świń i 199 szt. cieląt, razem 2.447 szt. zwierząt. Płacono za kg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.48 do zł. 0.80. nierogacizny zaś od zł. 0.90 do zł. 1.40. Przebieg targu: spęd mały. targ spokojny, tendencja na świnie mała, na bydło — mocna.

RĘKA W CUDZEJ KIESZENI.

Antonina Michta (Sosnowiec, Dęblińska 11), będąc na targu w Sosnowcu, uczuła nagle cudzą rękę w swej kieszeni. Jak się okazało właścicielką wścibskiej ręki była **29 letnia Władysława Januszek** z Gołonoga (kol. Dziewiąty), która trzymała już zaciśnięte w pięści kilkanaście złotych Michty.

Wyrok sądu okręgowego w Sosnowcu: sześć miesięcy więzienia.

——oOo——

Z BĘDZINA.

(b) **Zebranie klubu młodz. im. marsz. Piłsudskiego.** W ub. niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego na Konstantynowie. Do zarządu zostali wybrani przez aklamację pp.: St. Lesmak — prezes, B. Gola, sekretarz, Wł. Nowakówna — skarbniczka i R. Galkowski. Do komisji rewizyjnej pp.: Wł. Gruszecki, J. Kardasiewiczówna i T. Przybyła.

Manifestacja antyniemiecka w Dąbrowie.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Dnia 19 bm. o godz. 20 ej w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się zebranie informacyjne wszystkich organizacyj i wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, celem omówienia obecnych stosunków polsko niemieckich. utworzenia na miejscowym terenie związku obrony kresów zachodnich i przygotowania wielkiej manifestacji.

Na zebraniu tem, po zagajeniu przez dra Piwowara, dyr. Sierko wygłosi odczyt informacyjny o akcji związku obrony kresów zachodnich, oraz zostaną omówione szczegóły wielkiej manifestacji antyniemieckiej.

Manifestacja odbędzie się dn 26 bm. o godz. 6 wiecz. z następującym programem: zbiórka wszystkich organizacyj ze sztandarami na dziedzińcu szkoły powszechnej nr. 7, pochód z towarzyszeniem orkiestry marynarki wojskowej z Gdyni, przemówienie dra Piwowara pod pomnikiem legjonistów, przemówienie dra Pasierbińskiego z balkonu „Resursy", uchwalenie rezolucji i rozwiązanie pochodu.

Po manifestacji uczestnicy pochodu udadzą się na koncert orkiestry polskiej marynarki wojennej w kinie „Wanda", urządzony staraniem miejscowego koła ligi morskiej i kolonjalnej. Przed koncertem do polskich marynarzy i zebranej publiczności przemówią pp.: prezes ligi morskiej i kolonjalnej p. Torbus i wiceprzewodnicząca związku obrony p. Berbecka.

Związek obrony kresów zachodnich zwraca się do wszystkich obywateli miasta Dąbrowy z gorącym apelem o jak najliczniejszy udział w manifestacji, celem godnego i poważnego zaznaczenia swego stanowiska wobec niemców, ich zakusów na całość naszych granic zachodnich i znęcania się nad polakami i polskością.

Udział w manifestacji uważamy za obowiązek narodowy i państwowy.

Tymczasowy Zarząd Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Akademicy przeciwko obcokrajowcom w fabrykach Westena.

Akademicy olkuscy, przybyli na święta do swych rodzin, mają zamiar zwrócić się do starosty olkuskiego z protestem przeciwko obcokrajowcom - niemcom, zatrudnionym w fabryce olkuskiej i wolbromskiej koncernu Westena.

Delegacja będzie się domagać odmówienia pobytu niemcom w tych fabrykach, wzamian za rugi polaków z Niemiec.

W fabryce wolbromskiej głównym dyrektorem jest niemiec Witte, który pomimo kilkunastoletniego pobytu w Polsce, nie mówi upełnie po polsku.

Budowa nowej linji kolejowej do Bukowna wchodzi na realne tory

PRACE PRZY BUDOWIE MAJĄ SIĘ NIEBAWEM ROZPOCZĄĆ

Przedwczoraj odbyła się w Krakowie w dyrekcji kolejowej krakowskiej konferencja w sprawie budowy nowego odcinka kolejowego z Jaworzna przez Szczakowę do Bukowna.

W konferencji brali udział przedstawiciele dyrekcji kolejowej z prezesem dyrekcji na czele, poseł Kleszczyński, prezes sp. akc. kopalni jaworznickich, starosta olkuski Gliszczyński, burmistrz m. Olkusza p. Majewski i prezes właścicieli nieruchomości m. Olkusza p. R. Piechowicz.

W czasie omawiania projektu budowy nowej linji powstała koncepcja, która nie została jeszcze rozstrzygnięta, t. j. czy odcinek ten będzie budować sama kolej, czy utworzona będzie specjalnie spółka pierwszym rzędzie kopalnie jaworz akcyjna, do której należałyby w nickie i magistrat m. Olkusza.

Przedstawiciele miasta wyrazili zgodę na oddanie terenu przez lasy olkuskie bezpłatnie, kopalnie jaworznickie zadeklarowały około 400 tys. zł.

Ze strony obydwóch najwięcej zainteresowanych instytucyj (magistrat m. Olkusza i kopalnie jaworznickie) forsowana jest sprawa budowy stacji dla nowej kolei w Olkuszu. skąd np. węgiel z kopalni jaworznickich, dzięki rozgałęzionym drogom bitym w Olkuszu, mógłby się rozchodzić furmankami po powiatach olkuskim i miechowskim. Pozatem brane są pod uwagę dwie ważne kwestje: zatrudnienie większej liczby bezrobotnych przy budowie kolei, oraz normalna praca w samych kopalniach w Jaworznie

Bezpośrednio po konferencji w Krakowie, zarówno delegacja kolei. jak i zainteresowanych instytucyj, brała udział w wizji lokalnej, celem zbadania terenu budowy kolei.

Jak się dowiadujemy, budowa ta ma się rozpocząć w najbliższym czasie, aby na jesień br. mogła być ukończona.

Koszt budowy przeniesie półtora miljona złotych.

Groźny pożar we wsi Zerniki pow. stopnickiego.

1 osoba żywcem spalona, przyczem spaliły się 2 konie, 8 krów i 4 świnie.

Onegdaj we wsi Żarniki, gm. Tuczępy, pow. stopnickiego ,w zagrodzie Zofji Kucharczykowej wybuchł pożar, który mimo energicznej akcji ratunkowej strawił doszczętnie dom mieszkalny i stajnię. przyczem w stajni spaliły się 4 krowy, 2 bukhaje, 1 jałówka, 1 cielę, 2 konie i 4 świnie.

W ogniu znalazł również śmierć 31-letni syn Kucharczykowej, Józef Kucharczyk głuchoniemy, który krytycznej nocy spał w stajni Ustalono, że pożar ten powstał wskutek zaprószenia ognia w stajni przez Józefa Kucharczyka.

Straty sięgają 5.000 zł.

Z CZELADZI.

(c) **Koło przyjaciół przy klubie młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Czeladzi.** W Czeladzi odbyło się walne zebranie koła, młodzieży im. marsz. Piłsudskiego, na którem złożone zostało sprawozdanie z rocznej działalności oraz dokonano wyboru nowego zarządu.

Prezesem obrano sędziego R. Hermana, skarbnikiem **dr. M. Paszkowskiego**, zastępca skarbnika **p. J. Lorka**, sekretarzem **p. M. Podleską**, zastępcę sekretarza **p. J. Pieczyńską** i na członka zarządu **p. F. Jurkiewicza.**

Skład komisji rewizyjnej tworzą pp.: **J. Tajchman, F. Horzelski i A. Cieśliński.**

Obradom przewodniczył **p. Wł. Kowalski**, sekretarzowała **p. M. Podleska.**

OSZCZERSTWO BRONISŁAWY

Rynek w Czeladzi był widownią gorszącego zajścia wywołanego przez znaną awanturnicę **27-letnią Bronisławę Godowską** (Węgroda 5), karaną 2 i półrocznem więzieniem za zabójstwo oraz za kradzieże.

Godowska, ujrzawszy przechodzącego wywiadowcę B., poczęła wołać: „Oddaj koronki"... Zatrzymana, oświadczyła, że wywiadowca skradł jej koronki podczas przeprowadzania u niej rewizji.

Posiedzi miesiąc w kozie.

Z DĄBROWY.

(d) Zarząd związku akademickich kół zagłębian komunikuje, że zebranie rady delegatów odbedzie się dziś o g. 14-ej, w drugim terminie o godz. 15-ej w gimn. męskiem w Dąbrowie. (Przystanek tramwajowy przy ul. Miejskiej).

PODZIĘKOWANIE.

Za doraźną zapomogę świąteczną w naturze dla dziatwy najuboższych rodzin wyznania mojżeszowego, korzystających z akcji doraźnej, składają p. F. Langertowi, Przewodniczącemu Miejskiego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym oraz p. Rajczykowi kierownikowi opieki społecznej Magistratu m. Zawiercia serdeczne „Bóg zapłać"

Opiekunowie społeczni
M. Melcer, W. Lejzerowicz.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Święcone dla biednych dzieci.** Tak jak w roku ubiegłym, tak i w roku bieżącym miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym w Zawierciu w okresie świątecznym urządza tradycyjne święcone dla biednych dzieci.

W roku bieżącym porcja święconego będzie wyjątkowo dość dużą, składać się ona bowiem będzie: z 2 kg. chleba, pół kg. bułki pszennej, pół kg. kiełbasy i 1 kg. cukru. Święcone otrzymają dzieci do lat 16 — rodziców korzystających z akcji doraźnej pomocy.

Święcone rozdawane będzie w wielką sobotę 15 bm. przed południem w dwuch punktach, a mianowicie, w sali domu ludowego rozdane zostanie 3000 porcji i w sali szkoły szklarskiej 1000 porcji.

Kwity na święcone rozdawać będą opiekunowie społeczni w swoich obwodach. Rozdawnictwo kwitów przez opiekunów społecznych rozpoczyna się dziś, a skończy jutro.

(z) **Otwarcie świetlicy „Orlę“** Zjednoczenie polskiej młodzieży pracującej „Orlę“ w Zawierciu należy dziś bodaj do najruchliwszych organizacyj młodzieży na terenie Zawiercia.

Dzięki wysiłkom zarządu organizacja ta uzyskała przyzwoity lokal przy ul. Piłsudskiego 5.

W ub. niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie świetlicy z której korzystać może również i młodzież niezorganizowana.

Na uroczystość tę przybyli pp. **wice starosta Goroń, wicekomisarz J Berndt, dyr. Wesołowski, dyr. gim. Niwiński, sekr. sejmiku Malanowicz, zastępca komendanta garnizonu kpt. Wojna, sekr. mag. J. Czarnota, prof. Pytlarz, prof. Pałesz, prof. Kasprzycki, ref. Bloch** i inni.

Przybyłych gości powitał w imieniu „Orlęcia“ prof. **Wyruba.** W odpowiedzi wice starosta Goroń, w imieniu starosty złożył zebranym orlętom życzenia w rozwoju organizacji.

Dłuższe przemówienie okolicznościowe wygłosił członek wydziału wykonawczego „Orlęcie“ p. **Śniady.** Pozatem przemawiali pp. **Barański i Kuraś.** Uroczystość zakończona została odśpiewaniem „Roty“.

((z) **Rozdanie nagród OTO. i KR.** W szkółce sejmikowej w Koziegłowach, odbyło się rozdanie nagród, przyznanych w jesieni ubiegłego roku przez OTO. i KR. za udział w konkursach: dla samodzielnych gospodarzy przysposobienia młodzieży rolniczej i kół gospodyń wiejskich.

Ogółem wydano około 1000 drzew owocowych.

Pozatem w tymże dniu wydano na drogi gminne: 150 drzw owocowych dla gminy Poraj, 70 dla Mrzygłoda, 43 dla Włodowic i 200 sztuk akacji do obsadzenia alei w Porębie.

(z) **Niepuktualna komunikacja autobusowa.** Od pasażerów, korzystających z komunikacji autobusowej na linji Zawiercie — Siewierz, otrzymujemy ciągłe skargi na niepunktualne kursowanie jedynego na tej linji autobusu. Przedewszystkiem w miejscu postoju autobusu w Zawierciu brak rozkładu jazdy.

Właściciel autobusu prawdopodobnie rozkład posiada, jednakże do niego zbyt często się niestosuje, gdyż albo odjeżdża z Zawiercia o kilka minut wcześniej lub kilka minut później.

O ile sam właściciel nie potrafi zastosować w praktyce rozkładu jazdu, to zmusić go do tego powinny odpowiednie czynniki.

Przygotowania do X-go tygodnia LOPP w Kielcach.

10-ty TYDZIEŃ LOPP. BĘDZIE DZIESIĘCIOLECIEM LIGY.

W roku bieżącym przypada dziesięciolecie istnienia ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej. Obchód tego jubileuszu liga łączy z tak zwanym X tygodniem LOPP, który odbędzie się w okresie od 14 do 21 maja.

W czasie tym władze ligi zamierzają jaknajdokładniej zapoznać społeczeństwo z wynikami swej dotychczasowej działalności na terenie całego państwa, a zarazem uświadamiać jaknajliczniejsze sfery społeczeństwa o grozie przyszłej wojny lotniczo-gazowej i konieczności dalszej intensywnej pracy nad przygotowaniem ludności cywilnej do obrony biernej oraz że bez wydatnego materjalnego poparcia przez całe społeczeństwo liga swych wielkich zadań spełnić nie będzie w stanie. To też na terenie kieleckiego komitetu powiatowego rozpoczęto już prace wstępne nad należytem przygotowaniem się do „Dziesięciolecia“.

W sali ośrodka propagandowego P. C. K. odbyło się zorganizowane przez komitet powiatowy LOPP zebranie prezydjum kół miejscowych w osobach: prezesów, sekretarzy i skarbników oraz opiekunek i opiekunów kół szkolnych LOPP, celem omówienia w głównych zarysach tych prac jakie w X tygodniu mają być przeprowadzone i sposobów realizowania programu tygodnia. A więc na program złożą się: pochody, akademje, odczyty, pokazy obrony przeciwlotniczo-gazowej, wyświetlanie odpowiednich filmów, premjowane dekoracje wystaw sklepowych, balkonów, i domów, zabawy, kwesty i najróżnorodniejsze imprezy dochodowe, co do których w czasie zebrania niektóre koła zgłosiły już konkretne projekty.

Po długiej, ożywionej i wyczerpującej dyskusji postanowiono w dniach najbliższych zwołać oddzielną konferencję opiekunek i opiekunów kół szkolnych LOPP celem szczegółowego omówienia realizacji programu na terenie wszystkich szkół.

Następnie postanowiono rozesłać kołom miejscowym LOPP ramowy program X tygodnia, aby te miały możność omówienia go w szczegółach na posiedzeniach swych zarządów i zgłoszenia gotowych projektów na następnem zebraniu.

W końcu zdecydowano, że wzorem lat ubiegłych powołany zostanie komitet obywatelski X tygodnia, który przy udziale przedstawicieli kół miejscowych LOPP i komitetu powiatowego zajmą się realizacją wszystkich tych projektów.

Salony brydżowe pod gołem niebem.

Naprzeciw kościoła w Grodźcu jakiś podejrzanego wyglądu gagatek rozścielił kawałek koca na kamieniu i zachęcał przechodniów do gry w trzy karty.

— „Czarna wygrywa!“... wołał zawzięcie i rzucał kartami jak kuglarz.

Tłum gapiów zebrał się spory. Na lep oszusta złapało się kilku chłopców, którzy przegrali po kuka złotych. Dwóch „zgranych do nitki“, **14-letni Jasio Kożuch i 15-letni Miecio Pawelczyk** z płaczem opowiedzieli o swym „pechu“ dyżurnemu przodownikowi, który udzieliwszy zapalonym graczom ojcowskiej przestrogi na przyszłość przyrzekł im, że pieniądze zostaną zwrócone.

Na widok granatowego munduru, obwieś zerwał się jak opętany, mimo jednak, że zwinnie przebierał nogami, został ujęty. Wylegitymował się jako **Bolesław Grzegorowski, lat 21 stały mieszkaniec Będzina** Kołłątaja 21.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie okręgowym dostał sześć miesięcy więzienia.

Z OLKUSZA.

(ol) **Nowy komornik w Wolbromiu.** W tych dniach komornikiem sądowym w Wolbromiu na miejsce p. L.Wewerka, mianowany został p. T. Krężel.

(ol) **Odczyt LOPP. w bóżnicy.** Prezes powiatowego komitetu LOPP. w Olkuszu p. E. Trznadel, wicestarosta olkuski, wygłosił wczoraj w bóżnicy olkuskiej do licznie zebranych osób, dłuższy odczyt o współpracy społeczeństwa żydowskiego i konieczności obrony na wypadek wojny gazowej. Po przemówieniu i zachęceniu zebranych do zapisywania się do koła, miejscowe koło żydowskie LOPP. pozyskało przeszło 250 nowych członków.

(ol) **Nowi członkowie wydziału powiatowego.** Na ostatniem posiedzeniu sejmiku powołano nowy wydział z następujących osób: **pp. J. Kotnisa, Głowackiego, Bieleckiego, Grabowskiego i Zuba.** Szósty członek wydziału powołany zostanie po zakończeniu sprawy p. Gajkowskiego, zawieszonego w związku ze sprawą zabójstwa administratora z Minogi.

(ol) **Zakończenie kursu O. P. L. G.** W tych dniach zakończony został w Pilicy kurs instruktorski o. p. l. g., przeprowadzony przez powiatowego instruktora LOPP. z Olkusza.

W kursie brało udział zgórą 40 osób z pośród miejscowego społeczeństwa, oraz nauczycielstwo.

W międzyczasie instruktor powiatowy urządzał odczyty propagandowe z przezroczami w Wierbce, Sławniowie, Gieble i okolicy dla ludności wiejskiej i dziatwy szkolnej. Odczyty te cieszyły się dużem powodzeniem.



Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 46

— Nie mieszka już wcale w Compiegne.

— A czy nie wiesz pan, gdzie mógłbym ją znaleźć?

— Kiedy pani Honorata sprzedała mi swoją własność wybierała się, jak mi mówiła, do kraju skąd pochodzi i tam stale osiąść zamierzała... jak się zdaje, spadła na nią jakaś mała sukcesja.

— A czy wiesz pan, gdzie ten kraj leży?

— Wiem bardzo dobrze, ponieważ tam posłałem pieniądze, które jej się odemnie należały za sprzedaną własność. Miejscowość ta nazywa się Vicsur-Salon, jestto wioska pomiędzy Joigny i Auxerre.

Doktór Gilbert notował to wszystko w swoim portfelu.

— Bardzo panu jestem obowiązany, kochany panie — rzekł do staruszka Gilbert kłaniając mu się — udam się do Vic sur Salon.

Opuściwszy przedmieście powrócił do miasta.

Idąc rozmyślał:

— Nagły jej wyjazd osiemnaście lat temu łatwy jest do wytłumaczenia. Obawiając się mego brata, opuściła tę okolicę z pieniędzmi, które odemnie dostała... Zapewne nie wie, co się stało z Joanną... Maksymiljan w pierwszej chwili szalonego gniewu, udusił może nieszczęśliwe dziecko, lub też kazał je wychowywać zdała od siebie? Jakim sposobem przekonać się o tem? Zanim się udam do Paryża, muszę starać się wszelkiemi siłami dowiedzieć się... Być może dziecko jeżeli żyło, zostało zapisane w księgach stanu cywilnego.

Gilbert udał się do merostwa Compiegne i wszedł do biura urodzeń. Tam znalazł młodego urzędnika bardzo uprzejmego.

— Czem mogę panu służyć, kochany panie?— zapytał urzędnik z uśmiechem, gdyż przy swem monotonnem codziennem zajęciu, a raczej niby próżnowaniu, każda wizyta, szczególniej obcego, stanowiła pożądana dystrakcję.

— Przychodzę nadużyć pańskiej grzeczności, kochany panie... — odrzekł doktór.

— Proszę pana bardzo i owszem. Jestem całkiem na pańskie rozkazy.

XXII.

— Muszę z panem pomówić o rzeczach z przed osiemnastu lat... — rzekł doktór Gilbert.

— Jestem w merostwie dopiero od lat pięciu... zauważył urzędnik.

— Wszystko to jedno... aby mi odpowiedzieć, dość będzie rzucić okiem w księgi stanu cywilnego.

— A czego się pan chce dowiedzieć?

— Czy jedno lub kilkoro dzieci zostało zapisanych w księdze urodzeń 17 lub 18 grudnia 1863 roku... chodzi o sprawę sukcesyjną...

— Mówisz pan 17 lub 18 grudnia 1863 roku?

— Tak jest, panie...

— Księgi z tego roku są w archiwum. Zechciej pan usiąść i chwilkę poczekać... Uczynię wszystko, żeby pana zadowolić.

Młody urzędnik zawołał woźnego i rzekł mu:

— Rene, idź proszę do archiwum i poproś dla mnie o księgę urodzeń za rok 1863.

Woźny wyszedł.

Gilbert wziął krzesło i czekał milczac.

Oczekiwanie zresztą niedługo trwało.

Po upływie dziesięciu minut woźny ukazał się z księgą, wziętą z archiwum i położył ją na biurku przed urzędnikiem.

Urzędnik otworzył ją zaraz.

Doktór wstał i zbliżył się.

— Zaraz się dowiemy, kochany panie — rzekł urzędnik, przewracając karty — oto miesiąc grudzień.

Gilbert pozornie bardzo spokojny, w rzeczywistości uczuwał niepokój.

— Siedemnastego grudnia... — mruczał urzędnik. Jedna tylko jest deklaracja pod tą datą.

— Jakaż? — zapytał doktór z żywością.

— Dziecko płci żeńskiej, urodzonego z hrabiego Karola Maksymiljana de Vadans i Joanny de Vieffville, jego małżonki. Dziecko zapisane zostało pod imieniem Gabrjeli. Ojciec stawił się osobiście w towarzystwie dwóch świadków... Oto jego podpis.. Czy o tem chciał się pan dowiedzieć?

— Tak... — odrzekł Gilbert, którego twarz przybrała wyraz niezmiernej radości, potem dodał:

— Czy zechciałbyś pan, wydać mi kopję tego aktu urodzenia?

— Czy chcesz pan, ażeby ta kopja była legalizowana.

— Koniecznie panie.

— W takim razie nie może być na dziś gotowa z powodu formalności, które należy dopełnić.

— Czy byłbyś pan łaskaw, przysłać ją do mnie przez pocztę?

— Z największa chęcią.

— Zostawię więc panu mój adres... pisz pan z łaski swojej.

d. c. n.

Lotnik włoski zdobył światowy rekord szybkości

682.4 km. na godz.

Lotnictwo włoskie święciło nielada triumf, mianowicie ponowne zdobycie światowego rekordu szybkości dla samolotów.

Już od kilku dni w porcie lotniczym Devanzoni nad jeziorem Garda odbywały się próbne loty nowych potężnych hydroplanów typu Machi.Catoldi i Fiat, które dały tak zdumiewające rezultaty, że ministerjum lotnictwa wydelegowało specjalną komisję dla oficjalnego stwierdzenia osiągniętych szybkości.

W poniedziałek przedpołudniem wystartował do lotu sierżant Agello na hydroplanie typu „Fiat“ wyposażonym w motor o sile 2.500 KM. i osiągnął fantastyczną szybkość 682 km., 403 m. na godzinę, bijąc tem samem dotychczasowy rekord światowy zdobyty we wrześniu 1931 r. przez anglika Stenforda na ówczesnych wyścigach o puhar Schneidera i wynoszący 655 km. na godzinę.

Aeroklub włoski zwróci się do międzynarodowego związku o zatwierdzenie tego rekordu.

Aparat, którym zdobyto nowy rekord świata jest dwupłatowcem wyposażonym w podwójne śmigło i silnik „Fiat“, który należy do kategorji najsilniejszych o pojemności 50 litrów z 24 cylindrami.

Aparat poprzedniego rekordzisty Stenforda wyposażony był w silnik Rolls - Royce o sile 2.400 KM.

Sprawa likwidacji banku rzemieślników chrześcijan w Kielcach.

W sali Kosterskiego odbyło się walne zebranie udziałowców banku rzemieślniczego, w sprawie całkowitej likwidacji banku rzemieślników chrześcijan w Kielcach. Obradom, które toczyły się w atmosferze nadzwyczaj gorącej przewodniczył p. Gołębiowski.

Zebrani przyjęli do wiadomości wniosek komisji likwidacyjnej o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej członków b. zarządu b. rady nadzorczej banku.

Z kolei komisja likwidacyjna złożyła swoje mandaty i na jej miejsce wybrano nową komisję w dotychczasowym składzie, a w miejsce tych członków komisji likwidacyjnej ,którzy jako członkowie b. zarządu i b. rady nadzorczej musieli ustąpić, wybrano pp.: Wójcickiego, Urbańskiego, Jakubczyka i Gołębiowskiego. Następnie wyrażono uznanie dla prac dotychczasowej komisji likwidacyjnej banku i postanowiono prowadzić w dalszym ciągu likwidację banku na dotychczasowych zasadach t. zn. drogą dobrowolnych dopłat do udziałów w wysokości półtora udziału za każdy udział.

Na wypadek, gdyby te dopłaty nie wystarczyły na pokrycie zobowiązań i okazała się potrzeba dalszych dopłat wówczas będzie zwołane nowe walne zgromadzenie, celem podjęcia stosownych uchwał.

Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że jeżeli członkowie uiszczą uchwalone dopłaty po 75 zł. za udział, to starczy to na pokrycie wszystkich zobowiązań. Oczywiście leży w interesie samych członków dobrowolne uiszczenie dopłat w myśl uchwały, gdyż w przeciwnym razie byłby zastosowany przymus sądowy, co łączy się ze znacznemi kosztami — nie mówiąc już o groźbie upadłości banku, a tem samem o odpowiedzialności 10-cio krotnej.

W ogólnej ocenie należy wyrazić zadowolenie, że dzięki powziętym uchwałom dobrowolna likwidacja banku drogą dobrowolnych dopłat po 75 zł. od udziału ma wszelkie widoki powodzenia.

Rzecznikiem tezy przyjętej jednomyślnie przez walne zgromadzenie w formie powziętych uchwał był radca prawny banku apl. adw. dr. Adam Winiarski.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Mecz Polska - Czechosłowacja w Sosnowcu.

Mecz Polska — Czechosłowacja w Sosnowcu budzi coraz większe zainteresowanie.

Na meczu obecny będzie konsul czechosłowacki z Katowic, **dr. Michałowicz i kapitan Z.R.S.S. p. Wilczyński z Warszawy.**

Drużyna czechosłowacka przyjeżdża do Dąbrowy w sobotę o godz. 7 wiecz.

Również w sobotę wieczorem przyjedzie specjalny pociąg wycieczkowy z Warszawy, którego uczestnicy po meczu w Sosnowcu, zwiedzą szereg kopalni i fabryk w Zagłębiu.

—oOo—

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Bokserskie mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w Warszawie, w dniach 21—23 bm.

Do walki o mistrzostwo stanie około 70 zawodników, w tej liczbie niemal wszyscy obecni mistrzowie Polski, którym w tym roku przysługuje prawo obrony tytułu.

Śląsk reprezentowany będzie drużyną niekompletną (bez wag: koguciej i półciężkiej), na czele której stoją **Rudzki i Wystrach.**

—oOo—

TABELA LIGOWA.

Po dwutygodniowych rozgrywkach o mistrzostwo ligi w grupie zachodniej stan tabeli przedstawia się następująco: 1) Warta 1 gra 2 pkt., st. br. 4:0, 2) Cracovia 1 gr. 2 pkt., st. br. 3:0, 3) Wisła 1 gr., 2 pkt., st. br. 2:0, 4) Ruch 1 gr. 2 pkt., st. br. 6:2, 5) Garbarnia 1 gr. 0 pkt., st. br. 0:6, 6) Podgórze 2 gr. 0 pkt., st. br. 0:7.

Maszyna do szycia sprzedana kilka razy

POMYSŁOWY OSZUST SKAZANY NA 3 MIESIĄCE.

P. Antoni Tatarczuk z Sosnowca, tytułowany powszechnie „panem mechanikiem“, z uwagi na znajomość składania i reperacji maszyn, puścił się na nieuczciwą drogę zarobkowania. Poza reperacjami, trudnił się sprzedażą maszyn do szycia, przyczem występował w charakterze przedstawiciela znanej firmy „Singer“, oddział w Sosnowcu. Tatarczuk, jeżdżąc po Zagłębiu, sprzedawał maszyny wspomnianej firmy po b. przystępnej cenie. Z okazji tej nie omieszkała również skorzystać p. *Klimkowa z Piasków.*

Nie podejrzewając dostawce o oszustwo, nabyła o nowym wyglądzie maszynę za sumę 350 zł.

Po kilku tygodniach niestety z przykrością przekonała się, że padła ofiarą oszustwa. P. T. dostarczył jej maszynę starą, lecz nieco odnowioną powierzchownie, która nie nadawała się do szycia.

O zwrocie pieniędzy nie mogło być mowy. P. Tatarczuk poszedł na ustępstwa... i zgodził się tylko na wymianę górnej części maszyny.

Lecz i tym razem wprowadził w błąd swą klijentkę, bowiem zabrał maszynę i więcej się nie pokazał.

P. K. udała się po pomoc do policji, która zajęła się odszukaniem Tatarczuka. Okazało się, że Tatarczuk jest zwykłym oszustem. Mianowicie jedną i tą samą maszynę sprzedał jeszcze kilka razy. Wczoraj stanął przed obliczem sądu grodzkiego w Czeladzi. Jedna z ofiar, *p. Majerowiczowa* z Piasków, występując w charakterze świadka złożyła następujące zeznanie:

— Oszukańcy świata! Proszę wysokiego sądu, gdym zażądała zwrotu pieniędzy, kazał mi ich szukać na “księżycu“...

P. Tatarczuk mimo okazania wielkiej skruchy przed sądem, został skazany na 3 mies. więzienia.

Ofiary.

Do kasy chrześcijań. Twa Dobroczynności w Sosnowcu na święcone dla najbiedniejszych złożyli: p. Ignacy Korabjusz zł. 3. B. Konieczni 5 kg. kiełbasy.

—oOo—

HUMOR.

STUPROCENTOWY MĘŻCZYZNA.

— Jak się zachował Henryk w obliczu katastrofy? Po męsku?

— O tak, zwalił całą odpowiedzialność na swoją żonę.

OBRAŻONY ŻEBRAK.

— Dali ci co?

— Dali? Potraktowali mnie prawie tak, jak się traktuje agenta od ubezpieczeń.

NA SZCZĘŚCIE.

Wśród białego dnia został zamordowany we własnem mieszkaniu pewien bogacz. Bandyci uciekli.

We wszystkich pismach ukazały się doniesienia o napadzie, zaś jedna gazeta tak zakończyła swe sprawozdanie:

...„na szczęście zamordowany w przeddzień zbrodni złożył w banku grubszą gotówkę i dzięki temu nie poniósł żadnej straty materjalnej“.

OBJAW ZADOWOLENIA.

Rozmowa dwóch służących:

— Twoje państwo zadowolone z ciebie?

— Bardzo zadowolone. Nadzwyczaj dbają o mnie, kiedy naprzykład obiad ugotuję, to oni nic nie jedzą, tylko mnie wszystko zpowrotem oddają i mówią, żebym sama zjadła.

ZABAWA.

Dzieci bawią się w samochód.

— Ty, Wicuś, będziesz podwoziem — dyryguje Stacho — ty, Olek, motorem. a ty, Zośka, kierownicą...

— A ja? — woła najmłodszy Jasio.

— Ty? ty będziesz robił smród samochodowy.

HUMOR HERRIOTA.

— Co pan powie o konferencjach antywojennych? — pyta znany dziennikarz Sauerwein Herriota.

— Skutek będzie ten — odpowiada Herriot — że rządy wszystkie pieniądze wydadzą na niezliczone konferencje rozbrojeniowe i kongresy antywojenne, a jak przyjdzie prowadzić wojnę, nie będzie za co!

Nr. Km. 200, 201. 211, 212, 214, 215, 364 i inn./33.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego II go rewiru w Dąbrowie Górniczej, mający swą kancelarję przy ulicy Sienkiewicza Nr. 11, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 24 kwietnia 1933 r. o godz. 10-ej rano w Strzemieszycach przy ulicy Szosowej w fabryce Huta Szklana, należącej do firmy „TEPS“ to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1-ym terminie ruchomości i towarów wobec zbiegu egzekucji - administracyjno - skarbowej i sądowej, oszacowanych na 15.084 zł. 50 gr., a należących do firmy „TEPS“, składających się z butelek aptecznych i innych, większych i mniejszych rozmiarów, auta półciężarowego „OPEL“, platformy, 2-ch wałachów, kasy ogniotrwałej, cegły ogniotrwałej, worków starych, motorku P. Z. E. typu M. S. 44 i innych na rzecz Urzędu Skarbowego w Dąbrowie Górniczej.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik (—) JAN DUDA.

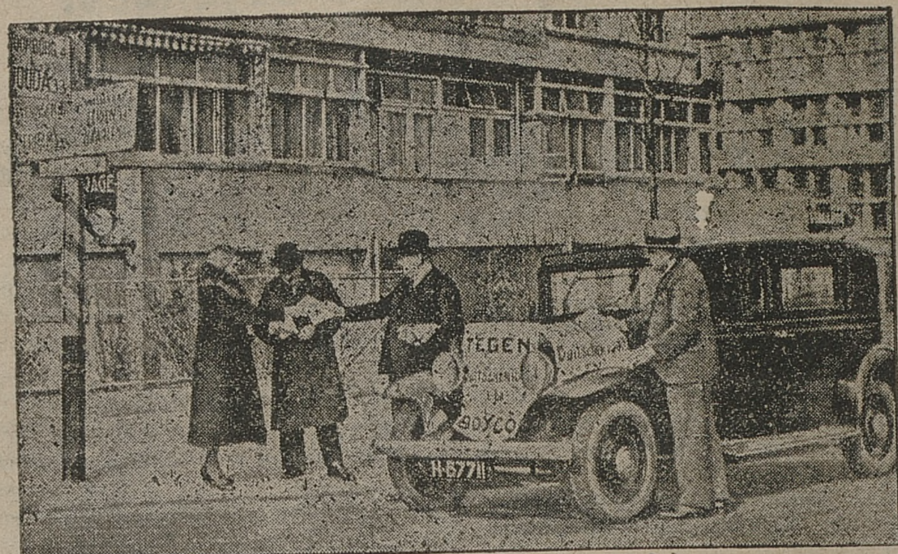
Ogłoszenie licytacyjne

Urząd Celny w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 20 kwietnia 1933 r. odbędzie się w magazynach tegoż Urzędu sprzedaż w drodze licytacji towarów skonfiskowanych oraz towarów nieopłaconych cłem, jeżeli dotychczasowi właściciele nie wykupią ich w terminie licytacyjnym, a mianowicie: pończoch, koronek, tkanin krawatowych, guzików blaszanych i szklanych, grzebieni, brzytew, firanek, wanilji, gałki i kwiatu muszkatołowego, wyrobów żelaznych, dętek do kół rowerowych, części aparatów elektrycznych, grabi żelaznych, zaworów żelaznych, celulozy, wyrobów z papieru, filców wełnianych, wojłoków z sierści wielbłądziej, wyrobów stolarskich i odzieży oraz bielizny.

W razie niedojścia do skutku licytacji, lub niesprzedania towarów w dniu 20 kwietnia, następna licytacja odbędzie się w dniu 27 kwietnia 1933 r.

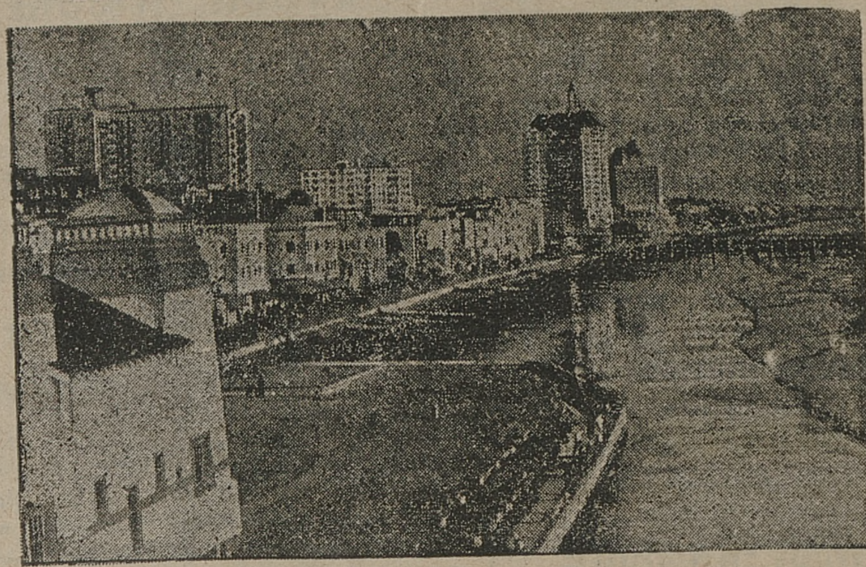
Szczegółowy wykaz z podaniem cen wywoławczych zostanie wywieszony w Urzędzie Celnym w Sosnowcu od dn. 13 kwietnia 1933 r.

Z TERENU WYSTAWY W CHICAGO



Na terenie wielkiej, międzynarodowej wystawie w Chicago stawiane są w szybkiem tempie nowe gmachy, które służyć mają jako pawilony dla wielu ciekawych eksponatów.

DEMONSTRACJE ANTYHITLEROWSKIE W HOLANDJI.



Żydzi holendersey urządzili demonstracje przeciwhi rowskie.
Na ilustracji widzimy samochód z plakami nawołującymi do bojkotu Niemiec. Po miastach holenderskich rozrzucono setki ulotek nakłaniających do bojkotu towarów niemieckich.

PAUL BONCOUR.



który ma podobno wyjechać wraz z Herriotem na konferencję z Rooseveltem.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski oraz ondulatorkę zaraz Będzin, ul. Okrzei 10 Flora.

POTRZEBNA ondulatorka manicurzystka i pomocnik męski Sosnowiec, Orla 11. Nowak.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski i uczeń. Piłsudskiego 60.

FRYZJERSKI subjekt potrzebny na piątek i sobotę. Zyngierman, Modrzejowska 47.

OSOBY każdego stanu znajdą możność dużych zarobków przez forsowanie pokupnego artykułu. Fachowość zbyteczna. Zgłoszenia Dr. Gutowski Lwów, Kilińskiego 3.

ZDOLNYCH zastępców do ratalnej sprzedaży obligacyj państwowych na dobrych warunkach przyjmuje Biuro Centralnej kasy Katowice, Szopena 8 m. 6.

KUPNO I SPRZEDAŻ

OTOMANA, kołyska bezpieczeństwa, fotel dziecinny i szafka do patefonu do sprzedania. Wiadomość W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

ANTONI SKOWRON zgubił dowód osobisty z fotografją, wydany przez magistrat Sosnowca.

ZGUBIONO w drodze między Będzinem a Grodźcem teczkę z dokumentami urzędowemi z Gminy Bobrowniki. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do urzędu gminy Bobrowniki, lub do najbliższej filji „Expresu".

BERY MORDKA HERSZ zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ICEK SZLAMA SZWARC zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Różne

ZWARDOŃ 750 metrów wysoko, szukasz wypoczynku w czystem górskiem powietrzu, przyjedź na święta do Zwardonia Hotel pensjonat „Szwajcarja", pokoje z utrzymaniem 6 złotych dziennie.

ZAKŁAD fryzjerski, Mitka, Grodziec, 1-go Maja. Zawiadamia Szanowne Panie z Grodźca i okolicy, że wprowadzony został dział ondulacji damskiej.

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.